

Reszta już należy do dziedziny pietyzmu i miłości, a kategorjami prawa ujętą być nie może. A właśnie Anioł Ślązak jest jednym z najsławniejszych konwertytów i dowodem, że wola ludzka jest zmienna, jak przekonanie i idące za niem sumienie. Słusznie podkreśla ks. dr Teodor Grentrup S. V. D., autor wielkiego dzieła „Religion und Muttersprache”^M), iż cała trudność w dziedzinie prawa językowego polega na ustaleniu norm sprawiedliwości obiektywnej.

Wynikiem długiej infiltracji czyli mieszaniny narodowej są jednostki nietylko dwujęzyczne, ale też podwójnego oblicza narodowego, podobne do kamieni granicznych, które z jednej strony noszą znaną polską, z drugiej niemiecką, albo do gruszy granicznych, które na obie strony rodzą. Nie są to ludzie bez charakteru, lecz ludzie o charakterze granicznym. Mówiąc o Ślązaku Hermanie Bahr, trafnie zauważył Nadler: „Przełomy kulturalne mogą być przewyciężone tylko przez ludzi, co mają w sobie dwa nawzajem wrogie serca, z których jednak jedno bez drugiego żyć nie może”¹⁵). Za przykład może służyć choćby poeta ks. Bonczyk, który w obu językach pisywał wiersze, który w roku 1888 na wiecu katolickim w Bytomiu publicznie powiedział, że człowiek o dwóch językach pewniej stoi, bo nie na jednej, lecz na dwóch nogach, a który kapłanom śląskim przekazał hasło: *Bilingues sumus, sed coneordes*. — Przykładem są też „te dziwne istotnie łamańce językowo-narodowościowe”, gdy po polskiej stronie walczyli powstańcy, nieumiejący po polsku, a za Niemcami opowiadali się ludzie, nieumiejący po niemiecku.

Uczuciowy stosunek takich jednostek do narodowości jest albo równy na obie strony, albo przeważa na jedną stronę. W pierwszym wypadku albo góruje nad solidaryzmem jednostronnie narodowym solidaryzm inny, może państwowy jak w Szwajcarii, może ogólnoludzki czyli uniwersalny jak w oficjalnym Kościele katolickim, albo mamy przed sobą jednostkę o chwiejnej równowadze narodowej; w wypadku drugim mamy przed sobą albo jednostkę o ustalonej równowadze narodowej, lecz o horyzoncie uniwersalnym (np. narodowa inteligencja katolicka), albo też zaczął się świadomy lub

u) Munster i. W. (Aschendorff), 1932., str. 49; dzieło nagrodzone przez niemiecki Institut für Auslandskunde w Monasterze.

) „Kulturwenden können nur von Menschen überwunden werden, die zwei einander feindliche Herzen in sich haben, deren doch keines ohne das andere leben kann” (Literaturgeschichte IV, str. 919).